Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 8 stronic

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8402 Lwów, sobota 4 lutego 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Komuniści ubiegają się o mandat lwowski do Sejmu!

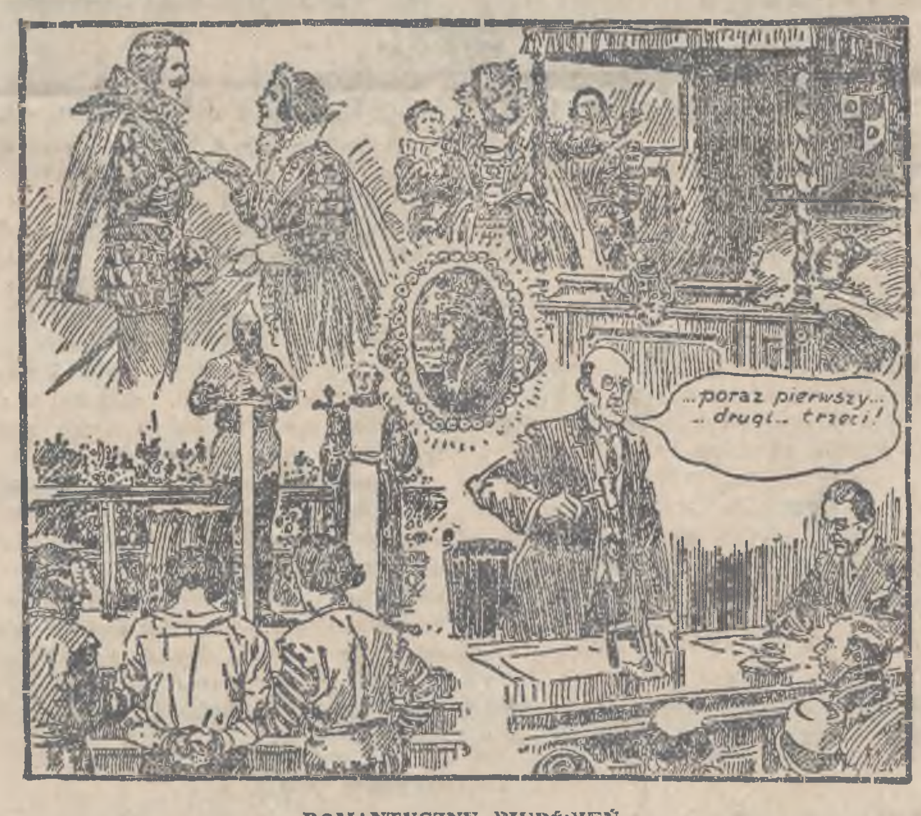
Zmiany w poselstwie polskiem w Moskwie? - Czarni zdobywają puhar „Gazety Porannej“. - Ofiara niedozwolonego zabiegu zmarła wśród męczarni na zakażenie krwi.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W KRAKOWIE.

Kraków, 2. lutego. (Tel. G. P.). W ciągu ostatnich kilku dni Marszałek **Piłsudski** bawił ze swą rodziną na krótkim odpoczynku **w Krynicy.** W drodze powrotnej do Warszawy p. Marszałek przejeżdżał dzisiaj o godzinie 13.40 **przez Kraków,** powracając z Nowego Sącza, gdzie bawił na ćwiczeniach **jako gość 1. pułku Strzelców podhalańskich.** Na dworzec krakowski przybyli celem powitania p. Marszałka wojewoda **Darowski,** wicewojewoda Duch, komendant m. **Kostrzewski** i in. P. Marszałek spożył obiad w wagonie salonowym. Na kilka minut przed odejściem pociągu przybyła p. **Marszałkowa z córkami,** w towarzystwie prezydenta miasta Rollego, generała Wróblewskiego i kilku pań. O godzinie 14.15 pociąg ruszył w stronę Warszawy P. Marszałka żegnała licznie na peronie **zgromadzona publiczność.**

MODUS VIVENDI CZECHOSŁOWACJI Z WATYKANEM.

Praga, 2. lutego. (Tel. G. P.) W komisji spraw zagr. Izby posłów min. Benesz wygłosił obszerne expose o **zawartym z Watykanem modus vivendi.** Minister położył nacisk na to, że w rokowaniach postąpiono według wytycznych, zmierzających do tego, aby porozumienie mogło być przyjęte nietylko przez rząd obecny, **ale przez każdy inny gabinet.** Szczególne znaczenie modus vivendi polega na osiągnięciu porozumienia w **sprawie granic diecezji oraz mianowania biskupów.** Poza zobowiązaniami, zawartymi w tekście modus vivendi nie przyjęto żadnych innych, ani pisemnych, ani ustnych postanowień, któreby się odnosiły do spraw wewnętrznych Czechosłowacji i kwestji szkolnej.



ROMANTYCZNY PIERŚCIEŃ.
(Do artykułu na str. 3-tej.)

ECHA ZAJŚCIA W ST. GOTHARD.

Genewa 2. lutego. (Tel. G. P.) Złożone w Sekretarjacie Ligi Narodów noty państw Małej Ententy w sprawie **zajścia w St. Gothard** z prośbą do Rady Ligi Narodów, aby rozpatrzyła tę sprawę i interwenjowała w myśl obowiązku, jaki wkłada na nią traktat pokojowy z Węgrami w Trianon, przekazał Sekretarjat Ligi Narodów w dniu dzisiejszym **stałej Komisji doradczej.** Rada Ligi Narodów zajmie się prawdopodobnie tą sprawą na najbliższej sesji.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PIANISTKI POLSK. W PARYŻU.

Paryż 2. lutego. (Tel. G. P.) Pianistka Lucyna Robowska, która przybyła do Paryża w celu dania własnego koncertu, poświęconego utworom muzyków polskich, padła **ofiarą wypadku automobilowego,** który na szczęście nie wywołał poważnych skutków. Lekarze są zdania, że p. Robowska będzie mogła wystąpić na koncercie, zapowiedzianym na dzień 14. lutego.

KS. PRYMAS HLOND W MEDJOLANIE.

Medjolan, 2. lutego. (Tel. G. P.). Przybył tu **ks. Prymas Hlond,** witany przez polskie władze konsularne, oraz kolonję polską.

SOWJETY WYBUDOWAŁY 60 NOWYCH SAMOLOTÓW WOJENNYCH

(Telefonemat własny „Gazety Por.“).

Pogranicze sow. 2. lutego.

W Moskwie ogłoszono urzędowy komunikat o zakończeniu budowy **60 nowych samolotów wojennych.** Uroczystość poświęcenia tych samolotów odbędzie się w dniu dziesięciolecia powstania armji czerwonej, a to 23 bm. **Cała ta flota powietrzna wybudowana została za środki pieniężne, zebrane wśród ludności pod hasłem: „Nasza odpowiedź Chamberlainowi“.**

MOSKWA PODMINOWAŁA WYBRZEŻE M. CZARNEGO?

Angora, 2. lutego. (Tel. G. P.) Władze tureckie nie otrzymały żadnych bezpośrednich informacji z miarodajnych źródeł jakoby władze sowjeckie założyły **miny u wybrzeży w pobliżu Teodozji lub jakichkolwiek innych fortów morza Czarnego.** Według informacji zebranych przez Agencję Anatolijską wiadomość o założeniu min wyszła z angielskiego konsulatu generalnego w Konstantynopolu, który pierwszy dostarczył tej wiadomości władzom portu w Konstantynopolu.

NOWY ŁOTEWSKI MINISTER SPRAW ZAGR.

Ryga 2. lutego. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem przybył tu z Kowna nowy minister spraw zagr. Łotwy, **Balodis.** Na dworcu powitali ministra wyżsi urzędnicy min. spraw zagr., oraz litewski minister pełnomocny w Rydze, Izauskas. Dzisiaj minister Balodis obejmuje urzędowanie.

Komuniści ubiegają się o mandat lwowski!

JAKIE KANDYDATURY ZGŁOSZONO DOTĄD W OKRĘGU Nr. 50 LWÓW-MIASTO I OKRĘGU Nr. 51 LWÓW-POWIAT.

Lwów 3. lutego.

Do okręgowej Komisji wyborczej Nr. 50 (Lwów-Miasto) wpłynęły w dalszym ciągu następujące listy kandydatów do Sejmu:

1) **Jedność robotniczo-chłopska-lewica.**

2) **Żydowski robotniczy komitet wyborczy Poalej Sion.**

3) P. P. S. Na pierwszem miejscu tej listy figuruje nazwisko b. posła Hausnera.

W dalszym ciągu wpłynęły w dniu 2. bm. do okręgowej komisji wyborczej Nr. 51 (Lwów-powiat) następujące listy kandydatów:

Do Sejmu:

1) **Wyborczy Blok ukraińskich socjalistycznych selańskich i robotniczych partji.** Na pierwszem miejscu figuruje nazwisko Nikoły Repena, rolnika.

2) **Stronnictwo Chłopskie:** inż. Bryl Jan. Lista obejmuje 13 nazwisk.

3) **Ogólno-żydowski narodowy blok wyborczy do Sejmu i Senatu:** Lewin Aron, rabin z Rzeszowa.

4) **Żydowski rob. komitet wyborczy Poalej Sjon:** Buchsbaum Natan, radny m. Warszawy, dziennikarz.

5) **Blok mniejszości narodowych w Polsce:** Dr. Lewicki Dmytro, adwokat ze Lwowa, Leszczyński Jan, właściciel realności we Lwowie, Lang Ferdynand, nauczyciel gimnazjalny w Bydgoszczy. Kandydatów ogółem 14.

II. Do Senatu:

1) **Wyborczy Blok ukraińskich socjalistycznych selańskich i robotniczych partji: Żołnir Iwan,** robotnik z Przemyśla, razem 4 kandydatów.

2) **Stronnictwo Chłopskie: Pluta Andrzej,** b. poseł na Sejm. Razem 10 kandydatów.

ZABIEGI BUNDOWCÓW.

Lista „Bundu" Nr. 4 na okręg 50 (miasto Lwów) i Nr. 51 Lwów—powiat wniesioną została dnia 1. lutego br. Kandydatami tej listy są: Dr. Karol Ejnajgler, adwokat we Lwowie, H. Ehrlich, dziennikarz w Warszawie, Abraham Poch, robotnik stolarski we Lwowie i Paulina (Sara) Szweber, urzędniczka pryw. w Warszawie.

Pertraktacje wyborcze Bundu z P. P. S. i ukraińskimi socjalistami, prowadzone przez dłuższy czas celem uzyskania porozumienia między temi organizacjami na terenie Małopolski wschodniej nie dały pozytywnego rezultatu. Każda więc z tych partyj idzie do obecnych wyborów samodzielnie.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

POSTĄPIŁY O POWAŻNY KROK NAPRZÓD.

Warszawa, 2. lutego. (Tel. G. P.) **Rokowania handlowe polsko-niemieckie** postąpiły w ostatnich tygodniach przez omówienie szeregu ważnych kwestji o **poważny krok naprzód.** Narady odbywają się od kilku tygodni **w trzech komisjach:** węglowej, weterynaryjnej i komisji dla formalności celnych.

Komisja węglowa obradowała nad warunkami wwozu węgla do Niemiec a w szczególności rozpatrywała wyczerpująco różne kwestje charakteru technicznego. Rozmowy postąpiły o tyle, że zainteresowane koła gospodarcze obu państw będą mogły przystąpić do **wspólnej narady nad kwestją zbytu węgla polskiego na rynkach niemieckich.** Spotkanie to nastąpić ma **w połowie lutego,** poczem przewidziana jest dalsza praca w komisji węglowej.

Komisja weterynaryjna wyjaśniła już szereg kwestji zasadniczych. Była ona zmuszona pod koniec stycznia z powodu konferencji ekspertów weterynaryjnych, zwołanej do Genewy zawiesić na krótki czas swe prace, podejmie je jednak w najbliższym czasie.

Komisja dla formalności celnych jest w pełnym toku obrad, które zajmą jeszcze szereg posiedzeń. Obecny stan prac delegacyjnych umożliwił ministrowi Hermesowi udanie się dziś wieczorem do Berlina dla spraw niezwiązanych z rokowaniami handlowemi. Liczyć się należy z tem, że mniej więcej **w połowie lutego wszystkie komisje** będą znowu czynne w całej pełni.

Ewakuacja Nadrenji a bezpieczeństwo Polski.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 2. lutego. (Tel. G. P.). Wśród komentarzy prasy francuskiej **w sprawie ewakuacji Nadrenji,** poruszonej w ostatniej mowie Stresemanna na szczególną uwagę zasługują głosy, wskazujące **na ścisłą łączność tej kwestji z bezpieczeństwem Polski.**

„Victoire" zaznacza: Bogu jedynemu wiadomo, co mogłoby zajść nad Wisłą do roku 1935, a przeciwnie Francja może być pewną, że będzie tam panował spokój, dopóki wojska francuskie pozostają w Moguncji.

Tę samą tezę rozwija **„Avenuer"** oświadczając, że w razie ewakuacji Nadrenji, jedyną gwarancją bezpieczeństwa granic Francji pozostaje świstek papieru.

CO MÓWIĄ W ANGLJI?

Londyn, 2. lutego. (Tel. G. P.) „Daily Nevs", komentując mowę Stresemanna, wygłoszoną ostatnio w Reichstagu, a w szczególności ustęp, dotyczący **ewakuacji wojsk koalicyjnych z Nadrenji,** bierze w obronę wypowiedziane przez Stresemanna poglądy i wyraża opinję, że po układach lokarneńskich **dalsza okupacja Nadrenji jest nieuzasadnioną,** oraz, że stanowi ona afront w stosunku do Niemiec, a zarazem zagraża pokojowi. Dziennik jest zdania, że rząd angielski uczyniłby najlepiej, żądając zgody ze strony Francji na wycofanie wojsk angielskich z Nadrenji, jednak boi się to zrobić, aby nie urazić swego sprzymierzeńca.

„Times" wyraża pogląd, że **Francja uważa dalszą okupację za środek umożliwiający targowanie się z Niemcami,** oraz zaznacza, że z mowy Stresemanna na szczególną zasługuje uwagę jego pogląd, że ewakuacja mogłaby być złączona ze sprawą ogólnego rozwiązania zobowiązań ekonomicznych i finansowych, pozostających jeszcze do uregulowania.

Litwa nie chce konferencji w Rydze.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 2. lutego.

Wedle informacji moskiewskich, rząd **Waldemarasa** ostatecznie postanowił wypowiedzieć się przeciwko Rydze, jako miejscu przyszłej konferencji polsko-litewskiej, a to z tego względu, że Łotwa swego czasu zezwoliła na odbycie w Rydze zjazdu emigrantów litewskich. Waldemaras ma — wedle tych informacji — zaproponować Rzym, jako miejsce konferencji.

Paryż, 2. lutego. (Tel. G. P.) **Kwestja litewska** nie schodzi z porządku dziennego prasy. **„Action Francaise"** drukuje w dalszym ciągu artykuły swego korespondenta w Kownie. **„Paris Telegram"** oświadcza: Waldemaras jest narzędziem w rękach Niemiec, historja z Kłajpedą była komedją dla oszukania innych mocarstw. **„Homme Livre"** podkreśla tajemniczość układów zawartych w Berlinie między Stresemannem i Waldemarasem i oświadcza: Oczywistem jest jednak, że **Litwa zamierza całkowicie opierać się o Niemcy,** co nie powinno być bardzo przyjemne dla Polski. Nie zmienia to jednak sytuacji poprzedniej. Waldemaras mało wygrywa na zawarciu obecnego traktatu, albowiem bez niego i tak mógł zawsze liczyć na pomoc Niemiec zanadto w tej kwestji zainteresowanych.

POGRZEB BLASCO IBANEZA.

Mentona 2. lutego. (Tel. G. P.) Odbył się tu **pogrzeb Blasco Ibaneza.**

ŻAŁOBA Z POWODU ZGONU LORDA HAIGA.

Londyn 2. lutego. (Tel. G. P.) Kancelarja króla Jerzego ogłosiła rozporządzenie, na mocy którego w dniu jutrzejszym wywieszone zostaną na wszystkich gmachach rządowych **flagi narodowe, opuszczone do połowy masztu na znak żałoby z powodu śmierci lorda Haiga,** którego zwłoki wyprowadzone zostaną z kaplicy Opactwa Westminsterskiego na dworzec kolejowy, skąd przewiezione będą do Edenburga.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji.

Białogród, 2. lutego. (Tel. G. P.) W wyniku 3-dniowych narad demokratycznej frakcji parlamentarnej, poświęconych sprawie ewentualnego udziału partji demokratycznej **w utworzeniu nowego gabinetu na szerokiej podstawie,** 37 głosami przeciw 21 powzięta została rezolucja, powierzająca przywódcy stronnictwa **Dawidowiczowi** misję kontynuowania rozpoczętej akcji **w celu zjednoczenia wszystkich elementów demokratycznych parlamentu.** Jest prawdopodobnem, że powzięcie powyższej rezolucji pociągnie za sobą **automatyczne podanie się do dymisji pięciu demokratycznych członków obecnego gabinetu,** a mianowicie ministrów spraw zagran., oświecenia publicznego, opieki społecznej, lasów i górnictwa i unifikacji ustawodawstwa.

Białogród, 2. lutego. (Tel. G. P.) W wyniku dzisiejszych porannych narad demokratyczni członkowie gabinetu, między innymi minister spraw zagranicznych Marinkowicz wręczyli dzisiaj prezydentowi Rady ministrów motywowane pisma **z prośbą o dymisję.**

SENAT FRANCUSKI WYRAZIŁ RZĄDOWI VOTUM ZAUFANIA.

Paryż, 2. lutego. (Tel. G. P.) Po deklaracji Brianda w sprawach polityki zagranicznej, **Senat wyraził rządowi votum zaufania wszystkiemi głosami przeciw 1.**

NIEMA TAJNEJ KONWENCJI MIĘDZY FRANCJĄ A JUGOSŁAWJĄ.

Paryż, 2. lutego. (Tel. G. P.) Jak donosi Agencja Havasa, koła rządowe zaprzeczają kategorycznie informacjom pism włoskich w sprawie rzekomego układu **na wypadek wojny morskiej oraz tajnej konwencji pomiędzy Francją a Jugosławją.** Ani układ, ani konwencja taka nigdy nie istniały.

GEN. CHARPY W RYDZE.

Ryga, 2. lutego. (Tel. G. P.). Szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie **generał Charpy przybył dzisiaj do Rygi.** Generał Charpy pozostanie w Rydze do piątku wieczorem. Podróż jego ma na celu zaznajomienie się **z organizacją armji łotewskiej.**

Zmiany w poselstwie polskiem w Moskwie?

ZAPOWIADA JE PRASA MOSKIEWSKA, JAKO NASTĘPSTWO TRUDNOŚCI, KTÓRE WYŁONIŁY SIĘ W ROKOWANIACH O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO - SOWJECKI.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 2. lutego.

W związku z nagłą przerwą w handlowych rokowaniach polsko-sowjeckich prasa moskiewska donosi, że główne zadanie delegacji polskiej polegało na usunięciu pewnych rozbieżności.

W toku kilkudniowej pracy przy gotowawczej zrodziło się kilka kwestji, których omówienie i rozstrzygnięcie wychodziło poza ramy kompetencji delegatów i wymagało osobistego porozumienia się z min. Zaleskim.

Z tego faktu, że sprawy te **dotyczą komisarjatu spraw zagr.**, a nie komisarjatu handlu, prasa sowjecka wnioskuje, że w grę tu wchodzą **trudności natury politycznej. Mają one polegać przedewszystkiem na żądaniu Sowjetów zawarcia umowy transytowej przy udziale niektórych zainteresowanych państw** (Niemiec, Litwy i in), trudności wyłoniły się również w związku ze sprawą kontyngentowania towarów importowych i eksportowych itd.

Wedle informacji z kół, zbliżonych do Cziczerina, cała sprawa zawarcia polsko - sowjeckiego układu handlowego (nawet prowizorycznego) przedstawia się w obecnej chwili bardzo skomplikowanie, a jej załatwienie w najbliższej przyszłości jest wątpliwe.

Z dalszych, dość niejasnych enuncjacji prasy moskiewskiej wynika, iż zwrot w rokowaniach znajduje się w pewnym związku z dojściem do skutku traktatu niemiecko - litewskiego, oraz z nowemi propozycjami rządu niemieckiego w sprawie dalszego zacieśnienia gospodarczych stosunków niemiecko-sowjeckich.

W dalszym ciągu prasa donosi o możliwości **poważnych zmian w składzie przedstawicielstwa polskiego w Moskwie.**

Pożyczka francuska dla Sowjetów

w zamian za koncesje naftowe.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 2. lutego

Wedle informacji moskiewskich, pertraktacje **z finansjerą francuską** w sprawie udzielenia Sowjetom **pożyczki w kwocie 600 miljonów fr., zostały zakończone pomyślnie.** W tym celu utworzony zostanie mieszany sowjecko-francuski **syndykat naftowy**, który obejmuje **wyłączne prawo importu naftowych produktów sowjeckich do Francji,** równocześnie gwarantując spłatę **pożyczki z dochodów syndykatu.** Sowjety w ten sposób, prócz uzyskania pożyczki, zapełniają rynki francuskie dla przetworów swego przemysłu naftowego. Sfinalizowanie układu nastąpi w najbliższym czasie.

Wybory a telefon kolejowy.

Lwów, 3. lutego

Jak się dowiadujemy polecił zarząd kolejowy wszystkim stacjom, aby na czas trwania wyborów do Sejmu i Senatu **nie czyniły żadnych trudności w używaniu telefonu kolejowego przez upoważnionych do tego przedstawicieli władz administracyjnych oraz członków komisji biur wyborczych.** Użycie telefonu kolejowego może się jednak odbywać tylko w takiej chwili, kiedy telefon nie jest potrzebny dla porozumiewania się organów kolejowych w sprawie ruchu pociągów.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

Ze sportu.

Czarni zdobywają puhar „Gazety Porannej“.

SZWED JOHNSON MISTRZEM LWOWA!

Lwów, 3. lutego.

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg zawodów o puhar **„Gazety Porannej“**, oraz o tytuł **mistrza Lwowa w narciarstwie.** Program obejmował jedną z najpiękniejszych konkurencyj sportowych, efektowne skoki narciarskie. Żałować jedynie wypada, że odwilż **powstrzymała wielu ciekawych** od wycieczki na „Znesienie“. Mimo ciepła warunki **nie były najgorsze,** śnieg był wcale nośny, jedynie gorzej miała się sprawa z twardym zeskokiem.

W konkurencji skoków wybili się **Szwedzi** — jak to było do przewidzenia — **ponad polskich zawodników,** wśród których **brak było** reprezentantów **najlepszej naszej klasy.** Pod względem opanowania stylu przewyższał **Ljungström** bezapelacyjnie swoich rodaków. Skoki jego przypominały **najlepsze wzory norweskie.** Zeszłoroczny mistrz Lwowa Lindström znalazł się poza Johnssonem, jedynie z powodu **upadku.** Był on zresztą od niego lepszy. Skoki Lindströma oparte są przedewszystkiem **na sile i sprężystości** ciała. Między zabiegiem a odbiciem niema zupełnie płynnego przejścia, które umożliwiłoby mu osiąganie jeszcze dalszych odległości.

Zawodnicy Zakopiańscy **nic nie pokazali.**

U Lwowian znać **znaczną poprawę.** Czterotygodniowy pobyt Stolpego nie poszedł na marne. Widać już dążność do prawidłowego odbicia, utrzymania postawy, no i pracy **ciała w powietrzu.** Nadzieje pokładane w Łankoszu **nie ziściły się.** — Wszystkie trzy jego skoki skończyły się **upadkiem,** to też wylądował on ostatecznie w swej klasie **na ostatniem miejscu. Witkowski,** dzięki swej solidnej pracy sklasyfikował się **na piątem miejscu,** jako **drugi Polak** po Gąsienicy. Z młodych wybijali się **Szczepanowski** (KTN.) i **Zienkowicz** (Czarni).

W kombinacji (bieg 18 km. i skok): pierwsze dwa miejsca przypadły **Szwedom** (trzeci nie brał udziału w biegach, **na trzeciem miejscu znalazł się Witkowski,** dystansując gości zakopiańskich. Również i czwarte miejsce obsadził **reprezentant Lwowa,** mianowicie Lankosz (KTW), a dopiero na piątej pozycji znalazł się Gąsienica.

Tytuł mistrza Lwowa zdobył Johnson, odbierając godność powyższą rodakowi swemu Lindstromowi, który tym razem musiał się zadowolić drugiem miejscem.

W konkurencji o puhar „Gazety Porannej“ osiągnęli **Czarni i KTN równą ilość punktów (19).** W myśl postanowień regulaminu puhar przeszedł w **ręce Czarnych,** którzy wystawili do zawodów **większą ilość zawodników.** Tak więc puhar nasz powraca ze Zakopanego **w mury Lwowa. Składając z tego miejsca „Czarnym“ życzenia, wyrażamy nadzieję, że i w przyszłości dołożą starań, by nagrodę naszą utrzymać w rodzinnem mieście.**

Wyniki poszczególnych konkurencyj przedstawiają się następująco:

SKOKI:

Klasa I.: Ljungström (Szwecja) nota 18 (skoki 37.5 m, i 34.5 m.), 2) Johnson (Szwecja) n. 15.959 (skoki 33 m i 32 m), 3) Lindström (Szwecja) n. 14.208 (skoki 38.5 m. 42 m. z upad-

---

Niemcy domagają się od Sowjetów

WYPŁACENIA ODSZKODOWANIA, MIMO, ŻE ZRZEKŁY SIĘ W RAPALLO WSZELKICH PRETENSJI.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 31. stycznia.

Z Moskwy donoszą: Rząd Rzeszy niemieckiej zwrócił się do rządu sowjeckiego **z propozycją natychmiastowego wszczęcia rokowań w sprawie dalszego zacieśnienia stosunków, oraz współpracy gospodarczej między Sowjetami a Niemcami.** Na żądanie Sowjetów z Berlina przysłano **szczegółowy program tych pertraktacyj.** W pierwszym rzędzie Niemcy żądają wydania przez bolszewików **konkretnych zarządzeń** w kierunku doprowadzenia eksportu i importu sowjecko-niemieckiego **do norm przedwojennych,** oraz **usunięcia** szeregu właściwości sowjeckich, tamujących rozwój stosunków gospodarczych. Równocześnie Niemcy poruszyły sprawę **odszkodowania za szkody,** wyrządzone w czasie rewolucji obywatelom niemieckim. Prawda, wedle układu w Rapallo, Niemcy zrzekły się prawa do odszkodowań, jednak tylko pod warunkiem, że bolszewicy nie będą płacić odszkodowania innym państwom. A ponieważ Sowjety właśnie w ostatnim czasie zasadniczo zgodziły się na spłatę odszkodowania **Francji, Niemcy postanowiły** również **upominać się o swe prawa do odszkodowania.** W Moskwie wywarło to żądanie b. przykre wrażenie. Pertraktacje rozpoczną się **z początkiem lutego,** a to z powrotem do Moskwy posła niemieckiego hr. Brokarotta-Rantzan.

85.236 bezrobotn. pedagogów w Sowjetach

A SZKÓŁ NIE BUDUJE SIĘ WOGÓLE...

Moskwa, w lutym.

Bolszewicka „Uczytelskaja Gazeta“ ogłasza niezmiernie ciekawe dane, dotyczące **ilości bezrobotnych pedagogów w Sowjetach.** Otóż, **na 1 stycznia** br. urzędownie **zaregistrowano 85.236 bezrobotnych kwalifikowanych nauczycieli.** Jeszcze większa ilość jest bezrobotnych pedagogów, uchylających się od wszelkiej rejestracji, jako bezpożytecznej, zwłaszcza **na prowincji.** W roku ub. wypuszczono nowych abiturjentów instytutów pedagogicznych **21.800 osób**, z pośród których ledwie około 13 tys znalazło jakąbądź pracę fachową, reszta zaś powiększyła szeregi bezrobotnych. Dalej pismo to donosi, że z tej olbrzymiej ilości bezrobotnych ledwie **trzecia część** otrzymuje **zasiłek rządowy w kwocie od 3 do 5 rubli miesięcznie,** czyli tyle, ile wystarczy **na dwudniowe skromne wyżywienie.** Natomiast **70.000** bezrobotnych **pedagogów pozbawiono i tego śmiesznie małego wsparcia,** tak, że dosłownie skazani są na śmierć głodową.

Dane te nabierają fatalnego znaczenia, gdy przypomnimy, **że wedle najnowszej** statystyki w Sowjetach — zwłaszcza wśród 80 miljonowej ludności wiejskiej, **przeważają analfabeci,** a potęga ciemnoty właśnie tłumaczy się brakiem szkół...

kiem) i **poza konkursem 42 m. ustany.** 4) Gąsienica Władysław n. 13.709 skoki (24.5 m. i 27.5 m). 5) Witkowski (Czarni) n. 10.125 (skoki 21 m. i 22 m.).

Klasa II. 1) Graca (Sokół — Zakopane) 17.229 (skoki 29 m. obydwa), 2) Zienkowicz (Czarni) n. 14.703 (skoki 21.5 m. i 21.5 m), 3) Jakubowski (KTN.) n 14.542 (skoki 22.5 m. i 22.5 m.). 4) Wilga (Wisła) 14.417 (skoki 12 m. i 19 m.), 5) Bernaś (AZS.) n. 12.292 (skoki 17 m. i 18 m.)

Klasa III. 1) Domiczek (Lechja n. 15.896 (skoki 21.5 m. i 24 m.), 2) Steckow n. 11.662 (skoki 20 m. i 23.5 m. z upadkiem). Poza konkursem Marusarz (Sokół-Zakopane) 25 m. i 26 m., Szczepanowski 20.5 m. i 22.5 m. z upadkiem i Zbigniew 20 m.

KOMBINACJA.

Klasa I. 1) Johnsson (Szwecja) 17.917 pkt., 2) Lindström 16.167 pkt., 3) Witkowski (Czarni) 14.813 pkt., 4) Lankosz (KTN.) 14.167 pkt., 5) Jakubowski (KTN.) 13.287 pkt., 6) Gąsienica (SNTT.) 12.167 p.

Klasa II.: 1) Jakubowski (KTN.) 15.584, 2) Graca (Sokół-Zak.) 14.802, 3) Wilga (Wisła) 13.646, 4) Bernaś (AZS.) 10.584, 5) Blauth (AZS.) 10.396, 6) Zienkowicz (Cz.) 10.354.

Klasa III.: 1) Steckow (Czarni) 8.146, 2) Trojanowski (Pog.) 6 5.

MISTRZOSTWO LWOWA.

1) Johnsson (Szwecja), 2) Lindström (Szw.), 3) Witkowski (Cz.).

KONKURS „GAZETY PORANNEJ".

1) Czarni 19 pkt., 2) KTN. 19 pkt., 3) Sokół-Zakop. 8 pkt.) 4) Pogoń i SNTT. 5 pkt., 5) Lechja 3 pkt., Wisła 2 pkt., AZS.-Lwów 1 pkt. N. S.

NOWY SUKCES NASZYCH HOKEISTÓW

Polska-Davos 1 : 1 (0 : 0, 1 : 1). Zawody reprezentacji polskiej hockeyowej. Bramkę strzelił Tupalski. Gra ciężka, równa i ostra. Wyróżnił się Żebrowski. Wynik zupełnie zasłużony, odpowiadający przebiegowi gry.

Nowa faza słynnego procesu o fałszerstwo testamentu.

OSKARŻENI WYSTĄPIĄ JAKO ŚWIADKOWIE.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl w styczniu.

Akta afery testamentowej inż. **Z. Konopki i tow.** nie wróciły jeszcze z Sądu najwyższego, który — jak wiadomo — przekazał tutejszemu Sądowi okręgowemu **ponowne rozpatrzenie sprawy przeciw czterem podsądnym (Haszlakiewicz, Konopka, Tyszkowski i Możarowski), uwolnionym przy pierwszej rozprawie od winy i kary.**

W związku z tym wyrokiem Sądu najwyższego, który nie był niespodzianką, istnieje też **możliwość rozszerzenia oskarżenia** przeciw jednemu ze świadków dowodowych. Podejrzana rola tego świadka została już w sprawozdaniach sądowych z toku tego procesu na szpaltach „Gazety Porannej" dostatecznie scharakteryzowaną. Tak więc **oskarżeni i prawomocnie już zasądzeni (Niezdropa, Wiesner i Boberski) wystąpią w nowej rozprawie jako świadkowie.**

Sprawa powyższa — ze względu na zmianę sytuacji — wzbudza żywe zainteresowanie.

Życie karnawału.

Bal L. O. P. P.

Lwów, 3. lutego.

(?) Są rzeczy, które dają się z góry przewidzieć. Z góry więc wiedziałem, że bal L. O. P. P. uda się znakomicie, że panować będzie ścisk nad ściskami, że straż honorową pełnić będzie 6. p. lotn, w konsekwencji czego przy wejściu dostanę się w ręce dzielnych lotników, którzy najkrótszą drogą uprowadzą mnie do zbiorników benzynowych Baczewskiego, skąd już po pięciu minutach „tankowania" duch mój bez pomocy propelera wzniesie się w górne regjony, spoglądając przez różowe mgły na przebieg całorocznych wydarzeń.

Z góry przewidziałem to wszystko, z góry już napisałem pół sprawozdania, drugą połowę musiałem niestety zniszczyć, ponieważ nie zdołałem przewidzieć, że bal L. O. P. P. przewyższy wszelkie oczekiwania, że zada kłam prorokom biadającym nad zanikiem tego rodzaju zabaw, że opieka nad kruszonem i winami spoczywać będzie w rączkach pp. pułk. Perini, inspektorowej Grabowskiej, p. Bierzejskiej przy lotnej kontroli pny Reinländerówny, że zatem lotnicy — jedynie z pietyzmu dla swej Komendantowej — krążyć będą bezustannie nad kioskiem winowym.

Nie mogłem wreszcie przewidzieć, że przystąpiwszy do spełnienia żmudnego swego obowiązku, za pierwszym rzutem złowię na haczek nielada kęs bo suknię p. Torosiewiczowej, nagrodzoną na konkursie toalet w Warszawie II. nagrodą, że o czwartej nad ranem, wybierając się do baru de la Paix, czy innej „Bagateli" — co jest krzykiem ostatniej mody — zrobię znajomość ze znajomą znaną mi od trzech lat... Ale są to już rzeczy prywatne i nikogo nic nie obchodzą!

Kto był? Należałoby się raczej zapytać — kogo nie było?! Zauważyliśmy więc na sali — mówiąc stylem biuletynowym — najwyższych dygnitarzy cywilnych i wojskowych, przedstawicieli miasta, sfer artystycznych, literackich itd.

Zorjentowanie się w natłoku nie było rzeczą łatwą, sytuację uratował do pewnego stopnia polonez, prowadzony przez p. dr. Godlewskiego z wojewodziną Borkowską, w dalszych parach tańczyli: wojewoda Borkowski z gen. Sikorską, gen. Sikorski z generałową Norwid-Neugebauerową, gen. Norwid-Neugebauer z p. komisarzową Strzelecką, zastępca kom. Frankowski z pułk. Periniową, prezes Polak z p. Frankowską, konsul Whithead z p. Grabowską, prezes Prachtl-Morawiański z p. Whitheodową i inni.

Prócz wymienionych byli: konsul czechosłowacki p. Stilip, prezes poczty p. Popowicz, dyr. Beinlender, prokur. Malina, prof. dr. Groer, prezes Dembowski, pułk. Englisch, pułk. Dobiasz, dr. Ciepielowski i w. in.

Uroczo, bez przesady uroczo przedstawiał się korowód pań. Na żadnej z dotychczasowych zabaw karnawału nie widziałem tyle pięknych twarzyczek i efektownych toalet, rezerwowanych widocznie na LOPP. Uchwycenie na film sprawozdawczy „najpiękniejszych z pięknych" było bardziej niż trudnem przedsięwzięciem.

O ile spis stanie na wysokości zadania to niemała w tem zasługa fachowych rad p. Antoniego Uwiery, któremu pomagałem smucić się nad rozrzutnością białogłów zużywających zamiast 1 i pół 6 metrów materjału na jedną stylową suknię.

Przechodząc do najważniejszej części sprawozdania, wymieniamy:

Pp. wojew. Borkowska w sukni popielatej z haftowanym szalem, p. Bierzejska w sukni czarnej koronkowej, p. Bardzka w różowej z białą koronką, p. Bieńkowska w niebieskiej, p. Brygiderówna w sukni kremowej z koronką i kwiatem, p. Brygiderówna Janina w morelowej z tiulem, p. Dobiaszowa w zielonej haftowanej starssami, Dzięrdzielewiczowa w sukni białej stylowej z czarną koronką, p. Dolnicka w sukni srebrnej koronkowej z różnokolorowym tiulem, p. Dogilewska w różowej georgette ze strassami, p. inspektorowa Grabowska w sukni czarnej stylowej koronkowej, p. Hoszowska w niebiesko-różowej, p. Hubnerowa w czarnej krenolinie z fjołkami, p. Huppertówna w sukni czarnej z dżetami, p. Kłosowska w turkusowej, p. Kleinerowa w sukni aksamitnej bleu, p. Klappowa w krenolinie rózowej ze srebrną lama, p. Kräuterówna w białej z brylancikami, p. Łempicka w sukni wiśn., p. Lepszowa w sukni czarnej stylowej z kolorowymi kwiatami i tiulem, p. Millerowa w sukni różowej stylowej, p. Matjasówna w sukni ze srebrnej lamy z tiulem, p. Neugebauerowa w sukni czarnej koronkowej, p. Neumannówna w białej, p. Perini w krenolinie ze srebrnej koronki z pięknym djademem na głowie, p. Pawińska w białej stylowej ze srebrn. aplikacjami, p. Pohlówna w czarnej stylowej, p. Popowiczówna w krynolinie różowej, taftowej przybranej brylancikami i kwiatami, p. Reinlenderówna w uroczej zielonej sukni crepe georgette haftowanej srebrnemi strassami, p. Rosakiewiczówna w niebieskiej stylowej taftowej. p. Rosnowska w sukni czarnej ze staniczkiem ze złotej lamy, p. Rollówna w sukni koloru morelowego przybranej tiulem i flitrami, p. Rappaportowa w zielonej crepe satin, p. Sikorska w czarnej ze złotym połyskiem, p. Spieglówna H. w różowej georgettowej, p. Torosiewiczowa w czarnej krynolinie ze srebrnemi aplikacjami, p. Trojanowska w sukni ze złotej lamy, p. Wachnianinówna w niebieskiej, p. Wittlinówna w różowej stylowej.

FEJLETON „GAZETY POR." z 4 II. 1928.

ARTUR KAHANE.

Szczęśliwy dzień.

Gustaw obudził się z uczuciem niewypowiedzianego szczęścia.

Śniło mu się ponownie, że stoi przed komisją egzaminacyjną, na żadne pytanie odpowiedzi dać nie umiejąc. I w chwili właśnie, kiedy ordynarjusz z triumfującą miną i grzmiącym głosem negatywny rezultat oznajmia, rozbrzmiewają wszystkie dzwony miasta, a z wież rozlega się obwieszczenie:

„Egzamina zniesione, Gustaw ostatni przepadł" — z takim hałasem, że się aż obudził i był szczęśliwy, kiedy uświadomił sobie, że to sen tylko i że matura dawno już poza nim.

Miał przed sobą rozkosznie wolny dzień. Nie musiał iść do uniwersytetu, nie będąc immatrykulowanym w tym semestrze, ponieważ należnych po temu sum pieniężnych nie wniósł, zniewolony dla zdobycia środków do życia przyjąć miejsce pisarza w biurze z książęcą pensją dziewięćdziesięciu marek miesięcznie.

Nie potrzebował również iść do biura, jako że po kilkutygodniowej biurokratycznej pracy na skutek reorganizacji urzędu zredukowany został.

Na schadzkę także iść nie musiał, ponieważ kochanka jego ze wzruszającą szczerością w liście mu oznajmiła, że z rozdartem sercem wprawdzie rozstać się z nim musi, gdyż znalazł się starszy, ale za to zasobny w gotówkę pan, który jej osobę swoją i portfel ofiarował i ona, jako praktyczne dziewczę żadnej sposobności dla poprawienia swego bytu opuścić nie może.

Nie było nawet obawy, aby mu posiłki spokój zakłóciły, nie miał ich bowiem czem opłacać.

Mógł zatem, cokolwiekby zamarzył, z dniem swoim poczynać: mógł wstać, jeśli mu to po myśli było, mógł jednak również i w łóżku leżeć, jeśli się podnieść nie miał ochoty.

Jednem słowem miał swobodę zupełną.

Na szafce nocnej obok zepsutego zegara leżało pudełko z papierosami — wszystko, co mu narazie do szczęścia było potrzebne.

Wstał, otworzył okno, które poeci okiem domu nazywają, podniósł do połowy powiekę domu, którą prozaicy żaluzją zowią i spojrzał, jaka też dziś pogoda?

Wspaniale! Deszcz pada. Nie potrzeba wychodzić.

W tem dzwonek się rozległ. Za drzwiami stał tęgi, wysoce sympatyczny pan, którego nigdy jeszcze w swojem życiu nie widział: roznosiciel listów pieniężnych.

Przyniósł mu dwieście marek, jako honorarjum za feljeton o którym nie mógł sobie przypomnieć, aby go kiedykolwiek napisał.

Z ciężkiem sercem Gustaw zdecydował się nie odsyłać pieniędzy i senny jeszcze podpisał niedbale pokwitowanie. Niełatwo mu było tak wcześnie już pracować, ale się przemógł i ostatecznie przekonał się, że jest pewna słodycz w pracy.

Miły listonosz znikł, nie jak anioł wprawdzie, co się w mgle rozpływa, ale zwyczajnie, służbowo, za drzwiami.

— Dziwna rzecz — pomyślał Gustaw — że pierwszy człowiek, którego dziś ujrzałem, to listonosz z pieniędzmi, nie kominiarz naprzykład? Czy to prognostyk?

Podczas tych jego rozmyślań telefon się rozległ. Cóż to u licha? Czego chcą dziś od niego od samego rana?

Powlókł się niechętnie do telefonu, słuchawkę przyłożył do ucha i rzekł:

— Hallo!

Melodyjny głos kobiecy odpowiedział:

— Bądź pan dziś popołudniu punktualnie o godzinie piątej minut pięćdziesiąt siedem u bramy domu liczba N. przy ul. Kościelnej (najarystokratyczniejsza w mieście)! Przepiękna kobieta, która oddawna pana kocha, oczekiwać cię będzie. Proszę tylko spokojnie czekać o oznaczonej godzinie! Reszta pójdzie, jak z płatka. Nie będziesz pan żałował!

— Jakiś niespokojny dzień — zauważył Gustaw, zapisując na wszelki wypadek ulicę i numer domu.

Deszcz tymczasem przestał padać. Niebo rozchmurzyło się zupełnie. Gustaw również. Ubrał się, wyszedł na ulicę, spotkał dużo ładnych panienek, przyszedł mu na myśl początek ślicznego wiersza, który postanowił kiedyś, jak będzie miał więcej czasu, napisać, poszedł na obiad, zjadł dużo i dobrze, niezwykły ten dla niego wypadek wcale mu nie zaszkodził, zapalił papierosa i wyszedł znowu na ulicę.

Zaczepił go niebawem jakiś obcy pan zapytując, czy on jest tym Gustawem, o którym tyle dobrego słyszał i czy nie miałby ochoty towarzyszyć mu w charakterze gościa podczas przejażdżki do Paryża. Jedynym jego obowiązkiem byłoby pomagać w porozumiewaniu się obcemi językami, które projektodawca niedostatecznie posiadał. Poza tem Gustaw byłby zupełnie wolny i mógłby czasem swoim dowolnie rozporządzać.

Gustaw odparł, że jest tym właśnie Gustawem i ma ochotę przejechać się do Paryża.

Na to obcy pan, zmieszany nieco, zapytał, czy Gustaw nie weźmie mu za złe, jeżeli on mu ofiaruje większą sumę pieniędzy na przygotowanie się do podróży.

Gustaw za złe tego nie wziął i większą sumę zagłębił w swój portfel, tam, gdzie całe jeszcze prawie dwieście marek leżało, które jako honorarjum za artykuł, którego sobie nie mógł przypomnieć, rano otrzymał.

Za życia głód i nędza -- po śmierci pomniki...

Z CIERNIOWYCH DRÓG GENJALNEGO PISARZA. — W JAKIEJ MĘCE I NĘDZY DOBIJAŁ SIĘ SŁAWY ŻEROMSKI.

Lwów, 3 lutego.

(x) Ukazała się książka **o młodości Stefana Żeromskiego,** złożona z listów jego i wspomnień o nim. Obejmuje **35 lat życia genjalnego pisarza.** Od roku 1864 do roku 1899, tj. do daty „Ludzi Bezdomnych“.

Wrażenie sprawia dojmujące.

Ileż bólu, trudu, ciężkiej walki z chorobą i porania się okrutnego niekiedy wprost z nędzą...

Dwudziestoletni Stefan pisze do siostry swojej:

„Proszę Cię na wszystko, przyślij mi choć trochę bielizny, bo o

jednej brudnej koszuli

wyjeżdżać niepodobna“.

Od śmierci ojca zaczęła się ta **ciężka poniewierka życiowa,** a choroba płuc nękała go już i przedtem, tak, że z powodu ostrych ataków kaszlu koledzy przezywali go „kawką“.

Broni się jednak i chorobie i biedzie i z dumą wspomina: „Jadałem kiedyś obiady

u sołdatów na Podwalu

„po tri kopiejki“ waza kapuśniaku. I tylko my możemy ocenić, co to jest kamień filozoficzny człowieka, **my, niegdyś głodomory.** Ja poprostu nie wierzę w ludzi, którzy młodości nie spędzili w nędzy. Nie znają oni „tamtego świata“, **nie wiedzą, co to sumienie, co altruizm“.**

I zmagając się tak, nie sprzeniewierzył się ani na chwilę wierze w swoje powołanie pisarskie. Kochał zawsze więcej **głodną swobodę,** niż dostatni chleb wyrobnika na innem polu.

Jeszcze guwernerka, „korepy“, a później bibljotekarstwo rapperswylskie,

z płacą... 50 franków miesięcznie.

Ba, to się nazywa już posada. Ale rzuca ją Żeromski, gdy widzi, że z zaśniedziałym zarządem muzeum pracować nie może...

Nareszcie **nowele jego zbierają się w tom,** znajdują wydawców, więc zdawałoby się już z pióra swego żyć będzie.

Ale — czyż to do wiary podobne— Warszawa za „Opowiadania“ płaci mu **75 rubli,** a Kraków za „Rozdziobią nas kruki, wrony“ **aż... 75 koron.**

Sława Żeromskiego rośnie, o Zychu mówi się z entuzjazmem. I cóż, gdy po dwóch latach oddaje lwowskiej firmie cudowne swe „Syzyfowe prace“ — uwierzycie ile mu zapłacono?

Nic.

Bo firma **zbankrutowała.**

„Trzymała“ go jeszcze posada bibljotekarza w „Bibljotece Zamoyskich“, ale **i tu przyszła go zaatakować troska.** Gwałtowny atak choroby...

I dopiero wtedy pierwszy uśmiech losu. Firma warszawska nabywa jego „Ludzi Bezdomnych“

płacąc mu 1000 rubli.

Pisarz nie wierzy swemu szczęściu. I gdy przychodzi inny wydawca, ofiarując za drugie wydanie 300 rb., już by się gotów godzić, ale żona przeszkodziła i **za drugie wydanie otrzymał Żeromski również 1000 rubli.**

Prócz docisku biedy i choroby zaznał Żeromski i **docisku rosyjskich łap żandarmskich.** Podczas jednej z rewizji rękopisy „Popiołów“ **i** w trzech czwartych opracowana powieść „Iskry“ — owoc wieloletniej pracy, marzeń, rozkoszy twórczej — wszystko to

znikło w rękach siepaczy“.

Rozpacz Żeromskiego nad utratą „Popiołów“ nie miała granic.

Tylko energja żony wydarła „kartkę po kartce“ materjał „Popiołów“ z biur żandarmskich.

Rękopisu „Iskier“ nie zwrócono.

Przepadł w archiwach ochrany.

Szczerby w „Popiołach“ Żeromski uzupełnił, nawet gdy drugim razem zabrano mu rękopis i trzynaście rozdziałów zatrzymano. „Iskier“ nie potrafił już odtworzyć.

—c—

Omówiono bliższe szczegóły wyjazdu, poczem Gustaw pożegnał się z sympatycznym panem w bardzo dobrych stosunkach.

O oznaczonej godzinie znalazł się punktualnie przed wskazaną bramą przy bardzo dystyngowanej ulicy. Reszta poszła, jak z płatka. Nie miał czego żałować.

Kiedy około godziny dziesiątej — może i później, nie miał bowiem zegarka, który leżał popsuty na szafce nocnej — wrócił do domu, znalazł na biurku wzruszający list od kochanki, donoszący, że się rozmyśliła i przekłada Gustawa nad starszego pana z pełnym portfelem.

Gustaw odpisał natychmiast, w niemniej wzruszających słowach, że on również się rozmyślił i woli dla niej starego osła, dla siebie zaś jazdę do Paryża ze zlamanem sercem.

Kiedy i tę robotę odbył, poszedł na dobrze zasłużony spoczynek, myśląc sobie w duchu:

— Dzień przeszedł inaczej właściwie, aniżeli się zapowiadał; sądzę jednak, że można go nazwać szczęśliwym. Pełen wysiłku, ale szczęśliwy. Szczęście bowiem — to wysiłek.

Zasnął niebawem spokojnie i nic mu się nie śniło.

Niejeden chciałby kilka takich dni przeżyć.

Tłum. **P. M.**

Romantyczny pierścień.

DZIEJE MIŁOŚCI HRABIEGO ESSEXA. — NIEZWYKŁA PRZYSIĘGA KRÓLOWEJ ELŻBIETY. — OFIARA NIECNEJ INTRYGI. — TAJEMNICA HRABINY NOTTINGHAM. — KRÓLOWA UMIERA ZE ZMARTWIENIA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w lutym.

(H) Na publicznej licytacji został niedawno sprzedany w Londynie

historyczny pierścień,

z którym związane są bardzo romantyczne i niezwykłe, a mało znane **wypadki.** Jest to cyzelowany misternie,

złoty sygnet,

ozdobiony kameą, przedstawiającą profil

królowej angielskiej, Elżbiety,

zaciekłej nieprzyjaciółki nieszczęśliwej Marji Stuart.

Królowa Elżbieta wręczyła niegdyś ów piękny pierścień urodziwemu

hrabiemu Essex,

ku któremu zapłonęła **gorącą i namiętną miłością.** Ofiarowała mu klejnot z następującemi słowami:

— „Przysięgam ci, mój hrabio, że jeśli kiedykolwiek

popełnisz jakąś zbrodnię,

choćby nawet zagrażała ona **państwu lub mojej osobie,** a odwołasz się do mojej wyrozumiałości w imię tego oto pierścienia — wina natychmiast i bez wszelkich zastrzeżeń

darowana ci będzie.

Wystarczy wówczas, abyś mi dał osobiście lub posłał ten **zakład naszej miłości...“**

Hrabia Essex nie rozstawał się nigdy z cennym darem, choć nie przypuszczał, że kiedyś mógłby zeń skorzystać. Los chciał jednak inaczej. Faworyt królowej posiadał licznych i zaciekłych wrogów. Postanowili oni w kilka lat później **oszczerstwem zgubić hrabiego.** Doniesiono zatem królowej, że Essex miał się wyrazić o swej monarchini: **„Wstręt budzi we mnie ta poczwarna kobieta, której dusza jest równie ohydna, jak odrażające ciało...“**

Królowa uwierzyła. Hrabiemu wytoczono proces i **skazano go na śmierć.** Królowa jednak nie przestała Essexa kochać i pomyślawszy o **owym pierścieniu,** miała zamiar skrupulatnie **wywiązać się ze swego przyrzeczenia.** Hrabia atoli pierścienia nie posłał i

został stracony.

Co się właściwie stało?

Pierwotne przypuszczenie, że Essex, kierowany **dumą,** nie chciał odwołać się do łaski monarchini, **okazało się fałszywem.** Hrabia powierzył pierścień

hrabinie Nottingham

z prośbą, aby zaniosła go natychmiast królowej. Lecz mąż hrabiny, zacięty wróg Essexa, **zakazał** żonie wywiązać się z tego polecenia.

W jakiś czas potem hrabina Nottingham **ciężko zachorowała** i znalazła się na łożu śmiertelnem. Wówczas dręczona wyrzutami sumienia, zawezwała władczynię i

wyznała jej wszystko,

prosząc ją najusilniej o **przebaczenie.** Królowa tak była wstrząśnięta tem wyznaniem, że rzekła do hrabiny: **„Niechaj ci Bóg przebaczy, bo ja nie mogę!“** A w kilka dni potem sama zaniemogła ze zmartwienia i po **dwóch tygodniach umarła.**

Pierścień wręczono córce hrabiego Essexa. Pozostawał potem przez 200 lat w rodzinie nieszczęśliwego arystokraty. Później stał się własnością **rodziny Thynee.** Kiedy w roku 1911 zmarł ostatni członek tej rodziny, pierścień zakupił

lord Michelhem.

Obecnie zaś po zgonie Michelhema romantyczny klejnot został sprzedany na licytacji **pewnej bogatej Amerykance.**

Ofiara niedozwolonego zabiegu

ZMARŁA WŚRÓD MĘCZARŃ NA ZAKAŻENIE KRWI.

Lwów 3. lutego.

(—) Wczoraj popołudniu zawiadomiono VI. kom. P. P., że w realności przy ul. Kraszewskiego 5, **zmarła nagle 25-letnia służąca, Helena Załuska.**

Na miejsce udał się zastępca kierownika st. post. Geyer, i zdołał się dowiedzieć, że **denatka była w stanie odmiennym i za poradą** swego narzeczonego, Ludwika Mrozowskiego, z zawodu kowala, **poddała się niedozwolonemu zabiegowi.** Zabiegu tego dokonała przed kilku dniami akuszerka, Paulina Kapralska, zam. przy ul. Rycerskiej 16 za wynagrodzeniem 30 zł.

Wczoraj rano nastąpiło u pacjentki zakażenie krwi i po **kilkugodzinnych męczarniach umarła.** Kapralską, która zrazu wypierała się wszelkiej winy, aresztowano.

Ankieta sowjecka w sprawie zabiegów przeciw kiełkującemu życiu.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 2 lutego.

Dozwolone w Sowjetach (i nawet popierane przez władze) **zabiegi przeciw kiełkującemu życiu,** dają w ostatnich czasach **coraz bardziej wzrastającą ilość wyników śmiertelnych.** Wedle urzędowych danych statystycznych, znaczna **ilość kobiet,** korzystających z tych zabiegów, **ginie wskutek okropnych warunków,** w których zabiegi te wykonywa się b. często przez siły niefachowe. Przybrało to w ostatnim czasie takie **zastraszające rozmiary,** że komisarjat ochrony zdrowia publicznego urządził w Moskwie **specjalną ankietę w tej sprawie.**

Projekt zniesienia wolności tych zabiegów **większość uczestników ankiety odrzuciła, uważając to za „zamach na wolność równouprawnionej kobiety“.** Również **odrzucono projekt ściślej reglamentacji wykonywania tych praktyk.** Natomiast postanowiono, że zabiegi te mogą na przyszłość wykonywać lekarze **jedynie w specjalnie urządzonych w tym celu pokojach, poza godzinami ordynacyjnemi,** a nie, jak to praktykowano dotychczas, gdy spędzenie płodu wykonywano **mimochodem,** w ogólnym pokoju ordynacyjnym. Również postanowiono wyznaczyć ostre kary w drodze ustawowej za nieprzestrzeganie przez lekarzy wyżej wymienionych przepisów.

Surowe gołębie z pączkami.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa 1. lutego.

(+) Lekarze warszawskiej Kasy Chorych (dzielnicy IV.) użalają się przed władzami, że poczekalnia Kasy od pewnego czasu zamieniła się jakby w hotel, będący schronieniem różnych indywiduów z pod ciemnej gwiazdy, które zachowują się w sposób niezmiernie bezczelny, teroryzując chorych, przychodzących do poradni.

Onegdaj przyszło tam dwóch pijanych bezrobotnych mularzy, którzy poczęli demolować lokal. Policja z trudem zdołała ich wyprowadzić. Jednakże jeden z nich powrócił, niosąc dwa żywe gołębie. W oczach przerażonych pacjentów, zapełniających poczekalnię, poukręcał **ptakom łby,** a **maczając w ich krwi pączki (!)** zaczął tę smaczną strawę pożerać ku zgrozie obecnych, zwłaszcza kobiet.

Obrzydliwa ta scena nie była odosobniona. W poczekalni owej różne indywidua odbywają swe konwentykle, pijatyki, urządzają schadzki z kobietami itp. **Ładne stosuneczki!**

KRONIKA

3 Lutego Piątek Błażeja b. Oskara

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Piątek, 3. bm. „Wesele“ — przedstawienie popularne.

Sobota, 4. bm. o godz. 3 popoł. „Straszny Dwór“.

Sobota, 4. bm. o godz. 7.30 „Pocałunek Kopciuszka“.

Niedziela, 5. bm. o 3.30 popoł.: „Wiele hałasu o nic“.

Niedziela, 5. bm. o 7.30 wiecz.: „Straszny Dwór“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 3. bm. „Dziewczę z Puszty“.
Sobota, 4. bm.: „Dziewczę z Puszty“.
Niedziela, 5 bm. „Dziewczę z Puszty“.

*

Teatr Wielki. Dziś ostatnie popularne przedstawienie „Wesela“ St. Wyspiańskiego po cenach najniższych. Jutro w sobotę po południu o godz. 3-ciej, również staraniem Komitetu przedstawień popularnych dana będzie dla młodzieży szkolnej, przecudnie melodyjna opera St. Moniuszki: „Straszny Dwór“, po cenach najniższych. Wieczorem „Pocałunek Kopciuszka“, pełna wzruszających momentów i słonecznego humoru, komedja-bajka J. Barier, która doznała serdecznego przyjęcia wśród prasy oraz publiczności, spieszącej tłumnie na to widowisko.

Teatr Nowości daje dziś i jutro i dni następnych, ostatnią nowość operetkową „Dziewczę z Puszty“ M. Krausza.

„Fenomenalna Umowa“, amerykańsko-detektywiczna komedja Larry Johnson'a, której akcja odbywa się w środowisku amerykańskiem, pośród sensacyjnych powikłań, spowodowanych namiętną grą na giełdzie głównego bohatera sztuki, ukaże się po raz pierwszy w poniedziałek 6. bm. w opracowaniu reżyserskiem J. Dobrzańskiego. W przedstawieniu uczestniczą pp.: Mazarekówna, Wołoszynowska, Grzębska, Dobrzański, Kieszczyński, Okornicki, Ratschka, Szyndler i Żabczyński.

Ze względu na liczne zgłoszenia powtórzone zostanie dzisiaj wieczorem w Teatrze Wielkim, po raz ostatni „Wesele“ Wyspiańskiego. Ceny biletów zniżone (50 proc.).

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 3. bm. o godz. 7.30 wiecz. po raz ostatni „Dudek“. Wyst. A. Fertnera.

Sobota, 4. bm. o godz. 7.30 wiecz. po raz przedostatni „Potasz i Perlmutter“. Wyst. A. Fertnera. Ceny zniżone.

*

Pożegnalne występy Antoniego Fertnera w Teatrze Małym po cenach zniżonych dobiegają do końca. Dziś w piątek, 3. bm. zabawna farsa Jerzego Feydeau „Dudek“ ze znakomitym gościem warszawskim Antonim Fertnerem, którego gra jest prawdziwym koncertem humoru. Jest to ostatnie wieczorne przedstawienie tej świetnej farsy.

Tylko do jutra włącznie sprzedaje się „Kupony przedpłaty biletowej Teatru Małego“.

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:

Piątek Pociąg widmo (zniżki 30 proc.).

Sobota pop. Motke Ganef (po cenach popul).

Sobota wiecz. Pociąg widmo (zniżki 30 proc.).

Niedz. pop. Motke Ganef (po cenach pop.).

Niedziela wieczór Pociąg widmo (zniżki 30 proc.).

Poniedziałek „Motke Ganef“ (zniżki 40 proc.).

Wtorek „Pociąg Widmo“ (zniżki 40 proc.).

*

Z Trupy Wileńskiej. Dziś poraz 3-ci „Pociąg Widmo“, sztuka w 3 aktach Ridley'a, która na premjerze jak i na następnem przedstawieniu spotkała się z ciepłem przyjęciem publiczności tak dla świetnej gry artystów, jak i sensacyjnej treści. — W przygotowaniu „Sędziowie“ Stanisława Wyspiańskiego — reżyserja i inscenizacja spoczywa w ręku p. J. Waldena, reżysera „Pociągu Widmo“.

Sensacyjne samobójstwo bankiera.

PORUSZENIE OPINJI PUBLICZNEJ. — W SZPONACH NADDEMONICZNEJ KOBIETY. — PODEJRZANE SPEKULACJE GIEŁDOWE. — OSTATNIA DESKA RATUNKU.

Londyn, w styczniu.

(H). Niezwykłe poruszenie wywołała tutaj samobójcza śmierć znanego bankiera

Charlesa Wattsa.

Okazało się przytem, że Watts, uchodzący za człowieka **niezmiernie bogatego,** znajdował się w bardzo przykrem położeniu **finansowem.**

Bliższe szczegóły sensacyjnej afery są następujące: Watts był **człowiekiem żonatym,** lecz zawarł przed trzema laty bliższa znajomość z artystką

Anną Dutch.

Piękna kobieta miała bardzo wysokie wymagania i żądała od bankiera **sum wprost horendalnych.** Bankier począł zajmować się rozmaitemi podejrzanemi

spekulacjami giełdowemi

i ulokował w tychże cudze, powierzone mu **kapitały.**

Rachuby jednak **zawiodły całkowicie** i biedny niewolnik namiętności znalazł się **nad brzegiem przepaści.** Pewną pomocą mogłyby stać się dla niego

niezmiernie cenne klejnoty,

które ofiarował w ciągu owych trzech lat pannie Dutch.

Kiedy jednak, nie mając odwagi uczynić tego osobiście, napisał w tej sprawie **list do artystki, nie otrzymał zupełnie odpowiedzi.** Wówczas zrozumiał, że

gra stracona.

Strzelił sobie z browninga prosto w usta.

W związku z tą aferą ogólne oburzenie kieruje się ku **pannie Dutch,** która na wieść o śmierci bankiera **natychmiast wyjechała zagranicę.**

Hamlet popełnia samobójstwo!

NIEZWYKŁY RODZAJ ŚMIERCI. — LAURY SŁAWNEGO AKTORA.

Madryt, w styczniu.

(H) Niezwykły rodzaj śmierci samobójczej wybrał sobie sławny aktor hiszpański, znany pod pseudonimem

Carlosa Estella.

Estello cieszył się przez szereg lat **ogromnem powodzeniem** i był wprost bożyszczem publiczności madryckiej. W czasach ostatnich **zaczęła jednak jego gwiazda blednąć, gdyż Estelli wskutek**

ciężkiej choroby nerwowej

nie mógł się już z dawnym temperamentem i rozmachem oddawać swemu **wyczerpującemu zawodowi.**

Lekarze radzili mu zerwać zupełnie, lub przynajmniej na czas dłuższy ze sceną. Estello jako człowiek bardzo zamożny mógłby sobie na to z łatwością pozwolić.

Wolał jednak wybrać inną drogę. Oto afisze teatralne zapowiedziały występ Estella w roli

„Hamleta“.

Ponieważ aktor oddawna już nie grał tej roli, **która uchodziła za jedną z najlepszych w jego repertuarze,** więc zapowiedź występu **wypełniła szczelnie salę teatru w Madrycie.**

W pewnej chwili jednak aktor wyjął

browning

i w oczach tysięcznego audytorjum **popełnił samobójstwo,** wywołując w teatrze **niesłychaną panikę.**

Dziś w piątek odbędzie się symfoniczny koncert kompozytorski **Karola Szymanowskiego.** W wykonaniu arcydzieł twórcy bierze udział zespół z 300 osób złożony, oraz znakomita śpiewaczka Stanisława Korwin Szymanowska. Na koncercie obecny będzie kompozytor Dyr. Karol Szymanowski.

*

Azat Assaturian, głośny śpiewak ormiański, daje dziś o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna oficerskiego, ostatni swój we Lwowie koncert o bardzo urozmaiconym programie.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Grobowiec miłości“ (Dagfin).

AVENUE: Ostatnia miłość następcy tronu.

BAJKA: „Harry Peel“.

CASINO: „Jak robić karjerę“.

CHIMERA: „Szczapa na carskim balu“.

FATAMORGANA: „Fat i Patachon jako podpory tronu“.

KOPERNIK: „Grobowiec Maharadży“.

LEW: Ziemia obiecana.

MARYSIENKA: „Grobowiec Maharadży“.

PALACE: „Wschód słońca“.

PASAŻ: „Harry Peel“.

UCIECHA: „Zmartwychwstanie“.

—o—

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Piątek 3 lutego: Symfoniczny koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego.
1156-4

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 7 lutego: Kwartet smyczkowy „ONDRICKA“. 1157-8

—o—

Walny zjazd inspektorów szkolnych. 3. i 4. bm. odbędzie się walny zjazd Związku inspektorów szkolnych Rzpltej Polskiej. Min. W. R. i O. P. udzieliło biorącym udział w zjedzie, dwudniowego urlopu.

Towarzystwo Lekarskie. W piątek 3. bm. odbędzie się posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: 1. Prof. Schramm: Pokazy z kliniki chirurgicznej. 2. Dr. Tyszka: Przepuklina śródpiersiowa w związku ze sztuczną odmą. 3. Prym. Musiał: Mięsak tęczówki i guz pozagałkowy. 4. Prof. Koskowski: Wspomnienie o śp. Janie Danyszu. 5. Dr. Kuhn: Sprawa specyfików i leków zagranicznych.

Walne Zgromadzenie Klubu Polsko-Czeskosłowackiego odbędzie się dnia 4. bm. o godz. 5.30 popoł. w Pracowni Naukowej Bibljoteki Z. N. I. Ossolińskich.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W następujących dniach lutego br. odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie: 8., 9., 15., 16. Celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków w wypadku przekroczenia pasa bezpieczeństwa przez osoby cywilne, pas ten obsadzony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których przechodnie winni się stosować.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj dokonano włamania do mieszkania Szymona Lassa przy ul. Nęckiego 6. i skradziono biżuterję i bieliznę wart. 500 zł. Z gołębnika Franciszka Wojnarowicza przy ul. Janowskiej 77., skradziono wczoraj 6 par gołębi wart. 150 zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do kurnika Rózi Michel, zam. Bogdanówka 5. i skradli 2 kury i koguta wart. 30 zł.

(—) **Aresztowanie.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Juljusza Para i Walerjana Lechońskiego za kradzież wódki na szkodę Bizanca, wł. realności, oraz Pawła Pawłowskiego za kradzież 2 zł. i pobicie Rozalji Pastuszyńskiej.

(—) **Aresztowanie wyrodnej matki.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Marję Pulsakowską za podrzucenie dziecka przy ul. Kadeckiej 10.

—o—

Mieszanka Bohma to najlepszy napój dla dzieci.

—o—

Przyjmowanie oficerów rez. do czynnej służby.

Lwów 3. lutego.

Pan Min. Spraw Wojsk. zawiesił ważność rozkazu, wstrzymującego powoływanie oficerów rezerwowych do służby czynnej. O powołanie do służby czynnej mogą się ubiegać oficerowie rezerwy piechoty, żandarmerji, lekarze oraz wszyscy inni, którzy posiadają pełne kwalifikacje do wykładania w szkołach średnich polonistyki, języków, matematyki i nauk przyrodniczych — w stopniach podporuczników i poruczników. Ponadto mogą ubiegać się o powołanie do służby czynnej sądownicy do majora włącznie. Podania można wnosić do właściwych P. K. U. tylko do dnia 1. marca 1928 r. Wszelkich informacji udzielają P. K. U.

Z muzyki.

Koncert pianisty St. Askenasego. — Występ St. Kowalskiego w „Strasznym Dworze“.

Lwów, 3. lutego

Przejrzystość gry, stylowość, wykwintne uwydatnienie najdrobniejszych szczegółów i oparty na świetnie wyszkolonej technice rozmach wirtuozowski — oto najważniejsze zalety cechujące popisy pianistowskie zawsze serdecznie u nas oklaskiwanego artysty, Stefana Askenasego. Wtorkowy jego w sali Pols. Tow. Muzycznego recital zapewnił więc słuchaczom ponownie sporo zachwytów i głębszych wrażeń, zwłaszcza podczas interpretacji pierwszej części programu, której „clou“ stanowiła niezawodnie sonata Liszta, odegrana z maestrią wprost niezrównaną. Przepiękne dzieło słynnego romantyka — może w całej literaturze fortepianowej najbardziej poetyczna sonata — zajaśniało dzięki uduchowionej a szczytowo finezyjnej interpretacji koncertanta w pełnym blasku, darząc audytorjum całą skalą niezwykłych a prawdziwie rozkosznych wrażeń. Polot wykonawcy dostrajał się tu do charakteru dzieła i do czarującej pomysłowości kompozytora, a porywająco piękna całość wywołać mogła istotnie entuzjazm najwybredniejszych nawet znawców i miłośników sztuki.

Gdy chodzi o walory interpretacji, na pierwszem miejscu, i tuż obok sonaty Liszta, wymienić wypada inne dzieła z klasycznego repertuaru Askenasego: preludja i fugi J. D. Bacha, w których wykonaniu walczyły o lepsze powaga stylu, przejrzystość gry i wysoki na punkcie prowadzenia głosów i uwydatnienia polifonji artyzm. Okazałe te sukcesy pianistowskie nie mogły jednak utrzymać się zbyt długo na swym punkcie kulminacyjnym, gdyż mniej podatny do uniesień entuzjastycznych program drugiej części koncertu nie ułatwiał koncertantowi jego zadanie w tym stopniu jak przedtem. Dość obfity szereg utworów modernistycznych otwierał wprawdzie efektom dźwiękowym szerokie pole do popisu, lecz nie potrafił utrzymać a la longue zainteresowania publiczności w jak najsilniejszem napięciu. Po licznych, zresztą olśniewających z okazji wykonania dzieł Granadosa popisach pianistowskich, spotęgowały się w końcu

objawy zadowolenia słuchaczów da capo, gdy w sali rozległy się pierwsze akordy poloneza Chopinowskiego (As-dur) i innych, odegranych jako nadprogramowe dodatki, utworów naszego mistrza — kompozytora. Liczne onegdaj audytorjum urządziło znakomitemu pianiście serdeczną i rzetelnie zasłużoną owację pożegnalną.

*

Sukces towarzyszący wznowieniu „Strasznego Dworu" na lwowskiej scenie zapewnił dalszym przedstawieniom tej przepięknej opery narodowej szereg powodzeń również kasowych.

W poniedziałek 30 stycznia odśpiewał partję Stefana tenor p. Stanisław Kowalski, wykazując w swej bardzo starannie opracowanej interpretacji doskonałe zrozumienie swego zadania. O wzrastającej u p. Kowalskiego umiejętności śpiewu i gibkości jego głosu świadczą wymownie subtelniejsze obecnie odcienia frazy i rzewne mezza-voce, nadające się bardzo dobrze do uwydatnienia lirycznego charakteru partji Stefana. Dzięki pięknie prowadzonej kantylenie wywołała arja z kurantem sporo niekłamanych zachwytów, a kwartet w IV. odsłonie — w którym wysunął się również na pierwszorzędny plan wydatny i szlachetnie zabarwiony głos p. H. Zatheya — wypadł doskonale i należał do najefektowniejszych momentów poniedziałkowego przedstawienia.

Fr. Neuhauser.

—o—

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w lutym.

Burzliwe obrady Ukraińców. Dowodem wielkiego podniecenia umysłów w społeczeństwie ukraińskiem jest bardzo burzliwy przebieg pierwszego publicznego wiecu, zwołanego przez „Undo" do Domu Narodnego. Niektórym mowcom nie dano przemawiać, spędzając ich z trybuny.

Nieszczęśliwe wypadki sportowe. W sobotę 28 stycznia br. w południe, podczas ćwiczeń łyżwiarskich na ślizgawce przy ul. Konarskiego, doznała p. M. Wieslowa, żona aptekarza, skręcenia nogi i naruszenia kości. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez dr. H. Świątnickiego, przewieziono ofiarę sportu łyżwiarskiego do domu.

Uczeń VI kl. gimn. Jakób Artman podczas jazdy na torze saneczkowym na Lipowicy zaczepił tak nieszczęśliwie o drzewo przydrożne na skręcie, że doznał wstrząsu mózgowego.

Usiłowane samobójstwo. Elżbieta Karżanka (ul. Grunwaldzka 46), usiłowała pozbawić się życia i w tym celu wypiła dość znaczną ilość kwasu solnego. Udzielono jej pierwszej pomocy i odwieziono do szpitala powszechnego.

Kronika borysławska.

(Od naszego korespondenta.)

Borysław, w lutym.

Towarzystwo Przyjaciół Francji w Borysławiu. Odbyło się tu inauguracyjne zebranie Borysławskiej Sekcji Towarzystwa Przyjaciół Francji. Na zebraniu tem dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli: jako przewodnicząca p. Zofja Chłapowska, jako zastępcy przewodniczącej pp. Czesław Załuski i Edmund Semil, jako skarbnik p. dr. Stefan Margold, jako sekretarz p. dr. Stanisław Krajewski i p. Janina Clay jako bibljotekarka. Lokal Towarzystwa, liczącego już 50 członków, mieści się w budynku firmy „Limanowa" w Borysławiu, które odstąpiło na ten cel piękną salę. Dyrektor firmy „Limanowa" p. dr. Karol Strohl wyposażył swoim kosztem bibljotekę Towarzystwa w 150 najcelniejszych dzieł współczesnych autorów francuskich. Lokal i bibljoteka otwarte są dla członków codziennie od godz. 5 popołudniu. Po ukonstytuowaniu się Wydziału i zamknięciu oficjalnej części zebrania, podejmowała zebranych herbatką p. dyr Strohlowa.

„Dziewczę z Puszty", operetka w 3 akt. W. Starka. Muzyka M. Krausza. Spolszczyła M. Bursowa.

Lwów, 3. lutego.

Autorom operetki wykonanej we środę, 1. lutego po raz pierwszy, mógłbym doradzić korzystną zmianę inscenizacji: Przedstawienie powinien rozpocząć wyborny na tle komedjo-farsy akt III., wzbogacony przepyszną, rozweselającą całe audytorjum kreacją Tatrzańskiego, później możnaby podać publiczności garstkę fragmentów z niemożliwie długiej I. odsłony (powiewny, a niemal nieistniejący kostjum tropikalny p. M. Grabowskiej święci tu tryumf okazały), a z drugiego aktu skreślonego wypadałoby pozostawić tylko moment „metamorfozy" — owe pikantne sceny, w których dokonywa się zmiana kostjumów. Czarujące nasze artystki przebierają się bowiem — co zasługuje na jednomyślne uznanie — nie w garderobie, lecz na scenie Teatru Nowości, a kto posiada dobrą lornetkę, może wówczas poświęcić kilka chwil rozkosznym marzeniom... Czyż, zaznaczywszy tak pierwszorzędne artystyczne walory onegdajszej premjery, możnaby jeszcze wątpić o sukcesie „Dziewczęcia z Puszty", operetki węgierskiej Krausza? Madjarski charakter muzyki wyziera z każdego taktu partytury, w której hałaśliwa dynamika i ostre pseudo-ogniste rytmy z akcentami węgierskimi — ma się rozumieć nienormalnymi — zajmują miejsce przeznaczone w innych operetkach dla sentymentalnej melodyki, lub pomysłowych, szampańskich i skocznych tematów tanecznych. I byłoby dobrze, gdyby owe madjaryzmy były oryginalne, lecz wszystko to nie posiada już czaru i blasku nowości, zważywszy, że pp. Kalman i Lehar wyczerpali już doszczętnie te źródła i wysilili już niejednokrotnie swój talent twórczy w tym kierunku, wykazując rezultaty o wiele dodatniejsze.

Ocenę poniekąd ujemną „Dziewczęcia z Puszty" podaję tylko ubocznie, jakoby na marginesie sprawozdania z przebiegu premjery zresztą pochlebnego, bo mimo nużącej ekspozycji w libretcie p. W. Starka i niezbyt oryginalnej ilustracji muzycznej M. Krausza, nie mogła się publiczność uskarżać na brak wesołego, tu i ówdzie nastroju. Lwią część tych zabarwionych szczerym humorem momentów zawdzięczaliśmy wywołującej paroksyzmy śmiechu postaci agenta Tow. ubezpieczeń (p. M. Tatrzański), ruchliwej grze ponętnej p. St. Ryłskiej, oraz współudziałom pp. F. Kuligowskiego, W. Sowińskiego i A. Kowalskiego. Objawy humoru fertycznej Pirożki (p. H. Polęska) walczą nadaremnie z dykcją dość wadliwą. Pełną dystynkcji postać arystokraty stworzył p. R. Bojanowski. W części muzycznej precyzyjnie wykonanej pod kierownictwem p. T. Serodyńskiego wysunął się na pierwszy plan piękny, uwydatniający pokaźny volumen głosu śpiew p. M. Grabowskiej (hrabina Hohenstein). Z licznych, uwieńczonych powodzeniem popisów choreograficznych, układu St. Faliszewskiego, wymieniam na pierwszem miejscu nagrodzony gromkimi oklaskami występ p. S. Biczówny. Starannie wywiązali się ze swych zadań p. F. Brzeska oraz pp. M. Kopczyński i Z. Szmidt.

Mise en scène operetki Krausza nie pozostawiała — zwłaszcza pod względem doboru kostjumów — nic do życzenia. Zaszczytnie znana już pracownia teatralna (pod kierunkiem p. Z. Linhardtowej) łączy utile cum dulci, czyli szykowny fason z oszczędnością na punkcie materjału. Pomysłowa toaleta hrabiny Róży Marji i kostjumy baletnic, występujących w „Figlach na plaży" są lekkie, dobrze zastosowane do wysokiej na scenie temperatury i o tyle praktyczne, że pozwalają widzkom kobiecym nie ginąć marnie w ukryciu. A w tych poglądach tkwi niezawodnie szczypta nowoczesnej filozofji. Więcej nie powiem — kto ciekaw, niechaj kupi fotel na następne przedstawienie „Dziewczęcia z Puszty".

Fr. Neuhauser.

—o—

Z TEATRU.

„Pocałunek Kopciuszka", komedja — bajka w 3 aktach Jamesa Barrie, przekład i układ sceniczny Ryszarda Ordyńskiego.

Lwów, 3. lutego.

„Hej ty na szybkim koniu gdzie pędzisz dramacie?! — wołamy ze zdumieniem, widząc, co teraz się dzieje na placu Gołuchowskiego. A echo, w którem rozpoznaję dźwięczny baryton dyr. Teofila Trzcińskiego, odpowiada nam zaraz:

„Chcieliście tempo premjer, więc go teraz macie!" I rzeczywiście obecne tempo repertuarowe w dramacie jest nadzwyczajne. Lecz nie tylko tempo, ale także rozmaitość dzieł, które przesuwają się przed naszemi oczyma barwnym, karnawałowym korowodem. Lecz nie tylko tempo i rozmaitość dzieł, ale także solidne, sumienne przygotowanie, świadczące o pietyzmie dla sztuki i o pracowitości wszystkich czynników teatralnych od góry do dołu. To trzeba powiedzieć uczciwie, ażeby rozwiać raz krzywdzącą bajeczkę o nowej dyrekcji, zaczynającą się od słów: Chodzę sobie — nic nie robię!

Angielska komedja — bajka, którą z kolei pokazał nam dyr. Trzciński ze swojej krakowskiej spuścizny, musiała podziałać świeżo i krzepiąco nawet na najbardziej zblazowanego teatromana, bo operuje bogatą skalą środków, na którą złożyły się świeżość inwencji poetyckiej, komedjowe zacięcie, zdrowy i nie naciągany humor i świetne odczucie groteski. Dickensowska pogoda komedjo-bajki Jamesa Barrie pozwala sobie nawet niekiedy na małą łezkę sentymentalizmu, lecz i to lubimy wszyscy, byle w miarę i z pobudek z wewnątrz płynących. Drobne aktualności z wielkiej wojny, aczkolwiek dziś przebrzmiałe, nie rażą, bo ozłocone są sercem i poezją i rozpływają się bez szkody w akcji sztuki, która wzrusza, interesuje, bawi i podnosi. A jak ślicznie i subtelnie utrzymana jest komedja - bajka na tej trudnej granicy, starszego i młodego wieku? Więc starzy bawią się na niej jak dzieci, dzieci zaś bawią się na niej jak starzy. I obie strony patrzą na siebie z radością, śledząc wzajemnie wrażenia, odniesione ze sztuki. Co do mnie, to wszystkie chłopczyce naszego miasta zaprowadziłbym przemocą na tą rozkoszną sztukę, ażeby się nauczyły czegoś od tej „panny Ktosik, zwanej Kopciuszkiem", istoty o czystem, gołębiem sercu i o Franciszkańskiej dobroci. To jest w każdym razie coś innego niż Margueritte lub Decobra. Bajecznie kolorowo wystawiono „Pocałunek Kopciuszka" na naszej scenie. Bałk i Rożański złożyli dowód, że potrafią pracować w pięknej harmonji i z najwyższym pożytkiem dla sztuki. Reżyserja Trzcińskiego niezwykle czujna i pomysłowa. Świetne wrażenie robił odlew gipsowy naturalnej wielkości Wenus Milońskiej, wykonany precyzyjnie przez znanego i zawsze pełnego tężyzny rzeźbiarza prof. Zygmunta Kurczyńskiego. Obsada ról doskonała i niezwykle trafna. Naturalne i wrodzone warunki p. Zaklickiej, cała jej indywidualność aktorska znalazły w roli Kopciuszka świetne pole do artystycznego wypowiedzenia się. Najmocniejsza i najładniejsza to rola w jej dotychczasowej działalności w lwowskim dramacie. Szymański ciepły, szczery, naturalny — dał kreację z krwi i kości a nie z aktorskiej sztuki. Przemili Guttner i Trapszo. W świecie bajkowej groteski wybili się na pierwszy plan siłą charakterystyczno-komiczną Kalinowski i Rasiński.

Całe przedstawienie szło pod dobrym znakiem: nic nie zawiodło i nic nie spaliło na panewce. Nawet dzieci, nawet reflektory. O ile można wnosić po przyjęciu sztuki przez publiczność, „Pocałunek Kopciuszka" wcale nie będzie kopciuszkiem w repertuarze dramatu.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 3. lutego 1928.

Warszawa (1111) 17.45 Koncert popołudniowy. Transmisja z Wilna. 19.30 Odczyt pt. „Ospa" (z cyklu „Wielkie klęski społeczne"). 19.55 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. Stan. Niewiadomski. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (566) 19.35 Odczyt pt. „Drobne przestępstwa. Oddzielne ich traktowanie" wygł. prof. dr. Reinhold.

Poznań (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435) 20.30 Transm. koncertu symfonicznego z Warszawy.

Królewiec (329) 20.00 Koncert symfoniczny (Kletzki, Brahms, Beethoven). 22.10 Muzyka taneczna.

Neapol (333) 20.50 „Madame Butterfly" opera Pucciniego.

Praga (349), **Brno** (441) 19.00 „Sadko", opera Rimski-Korsakowa. (Transm. z teatru). 22.30 Dancing.

Londyn (361) 22.35 Koncert symf. 24.00 (Daventry) Dancing.

Lipsk (366) 20.15 Koncert symfoniczny. (Jokl, Rachmaninow, Pfitzner). 22.15 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) 20.00 Koncert orkiestry filharmonicznej pod dyr. prof. H. Abendrotha. (Beethoven, Tartini, Brahms).

Hamburg (394) 19.00 „Afrykanka", opera Meyerbeera. Transm. z teatru.

Frankfurt (428) 20.00 Transm. z Stuttgartu. 23.00 Dancing.

Langenberg (468) 20.00 „Idomeneo", opera w 2 aktach Mozarta. 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484), **Wrocław** (322) 20.10 „Die schöne Lau", baśń operowa J. Kerwey. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.30 „Demetrius", fragment dram. Schillera.

—o—

Sobota, 4. lutego 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Odczyt pt. „Wychowanie i wykształcenie obywatelskie w Niemczech współczesnych". 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.45 Program dla młodzieży. 19.35 Odczyt z cyklu „Portrety literackie" pt. „Tadeusz Miciński". 20.30 Muzyka operetkowa. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (466), **Wilno** (435) **Katowice** (422) 20.30 Transm. koncertu z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Koncert muzyki lekkiej i humoru. Wykonawcy: Halina Jasnochowa (śpiew), Bronisław Bronowski (recytacje), K. Kopczyński (piosenki), Klub mandolinistów. 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.10 Inscenizacja rewji radjowej. 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (349) 20.05 Koncert chóralny. 22.35 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 Wieczór humoru (recytacje, śpiew). 22.15 Dancing.

Frankfurt (428), **Stuttgart** (380) 20.15 Wieczór z udziałem Roberta Koppela. 22.30—24.30 Muzyka taneczna.

Hamburg (394) 20.00 Radjo-kabaret. 23.30 Muzyka taneczna.

Rzym (449) 20.45 Wyjątki z opery „Rigoletto" G. Verdiego.

Langenberg (468) 20.15 Wesoły wieczór. 23.00 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 „Das Band", tragedja Strindberga. 22.00 Transmisja z zawodów sportowych (Match w piłce wodnej Niemcy-Zagranica). 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 19.30 Transmisja z sali Musikverein. Koncert wiedeńskich filharmoników pod dyr. Eryka Kleibera. Solistka: M. Gerhart art. opery wied. 22.30 Jazzband z hotelu.

Humor.



DZISIEJSZA MODA.

— Mam żonę oszczędną, wczoraj zrobiła mi krawat ze swojej starej bluzki.

— Cóż w tem wielkiego. Moja żona zrobiła wczoraj z mojej krawatki sukienkę dla siebie!

GIEŁDY.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 3 lutego

Tendencja spokojna, kursa słabsze, obrót średni.

WALUTY. **Dolary ameryk.** 8 6 75 do 8 87 — **dolary kanad.** 8.83 — do 8.83 0 **korony czeskie** 0.26 20 do 0.2 3 **szylingi austr.** 1.25 — do 1 5 50 **leje** 0.05 — do 0.05 38 **franki francuskie** 0.35 — do 0.35 50 **franki szwajcarskie** 1 71 50 do 1.72 — **funty szterlingi** 43 40 — do 4 65 **Czerwieńce sowieckie za jeden** 32 50 do 33 —

ZŁOTO. 20 **koron** 36.40 — do 36.70 — 20 **franków** 34.20 — do 34.40 — 20 **marek n.** 42 40 — do 42 75 — 10 **rubli ros.** 46.80 — do 47 20 —

SREBRO. **Korona austr.** 0.70 50 do 0 71 50 5 **kor. austr.** 3.60 — do 3 56 — **floren austr.** 1.75 — do 1 78 — **ruble ros.** 3.00 — do 3.10 — **kopiejki za rubel** 1.50 — do 1 56

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ".

EDGARD WALLACE. 6

MŚCICIEL

—o—

— Tak jest.

— Ciekaw jestem czy, gdybym przyszedł panią odwiedzić, mister Knebworth miałby coś przeciwko temu?

Zawahała się.

— P. Knebworth nie lubi gości.

— Możliwe zatem, że pójdę do niego — rzekł Michał kiwając głową — to nie gra roli do kogo przychodzę, prawda?

— Mnie to zupełnie nie obchodzi — odrzekła dziewczyna zimno.

— Brzydko się wyraziwszy, dostałem moralne kopnięcie — pomyślał Mike, idąc w dół ulicy.

W krótkim czasie znalazł sklepik, a właściciel szczęśliwym trafem przypomniał sobie Elmera.

— Przyszedł do mnie po listy, opowiadał, które jednak nie były adresowane jego nazwiskiem. Masa ludzi odbiera tu swoje listy, nawet zarabiam na tem trochę pieniędzy.

— Czy kupił jaką gazetę?

— Nie proszę pana, gazetę miał ze sobą, trzymał ją pod pachą, „Morning Telegram". przypominam sobie, gdyż widziałem znak niebieskim ołówkiem dokoła jednego z ogłoszeń korespondencyjnych na pierwszej stronie; tak mnie to zaciekawiło, że nabyłem ten numer i mam go jeszcze u siebie.

Poszedł do małego pokoju za sklepem i po chwili wrócił z brudną gazetą, którą położył na ladzie.

— Jest pięć ogłoszeń, więc nie wiem, o które chodziło.

Michał wziął dziennik, i uważnie przeczytał je po kolei. W pierwszem zrozpaczona matka wzywała syna do powrotu z zapewnieniem, „że wszystko będzie zapomniane", drugie było zawiłem kryptogramem, którego nie miał ochoty rozwiązywać, w trzeciem chodziło o schadzkę; zastanowił się nad czwartem dopiero. Brzmiało jak następuje: „Strapionemu, ostateczne instrukcje pod znanym adresem, odwagi". „Dobroczyńca".

— Co to za jakiś dobroczyńca? — rzekł Brixan, jak wyglądał ten człowiek, który tu przychodził, czy strapiony?

— Ach tak, proszę pana, wyglądał prawie nieprzytomny, w każdym razie jak człowiek, który całkiem stracił głowę.

— To przynajmniej jasne określenie — mruknął Mike.

ROZDZIAŁ IV.

Cały zespół Knebworth Film Corporation czekał zgromadzony już więcej niż godzinę. Jack Knebworth, jak zwykle, skurczony na swym słomianem krześle tarł długi kościsty podbródek i co chwila spoglądał na zegar, wiszący nad biurkiem reżysera. Była 11. gdy otoczona zapachem leśnych fiołków, z malutkim chińskim pieskiem na ręku, Stella Marra wpadła do pracowni.

— Czy pani pracuje według czasu letniego? — spytał wolno Knebworth, czy wyobraziła sobie pani, że wezwanie opiewa na wieczór? Pięćdziesięciu ludzi czeka na panią.

— Nic nie mogę na to poradzić — odparła wzruszając ramionami — dano mi znać, że wyjeżdżamy w okolicę, więc musiałam się przecież spakować.

— Naturalnie myślała pani, że nie potrzeba się spieszyć.

Jack Knebworth bywał przygotowany na trzy bitwy roczne: Pierwszą już stoczył ze Stellą, drugą również, a trzecią wiedział, że także stoczy ze Stellą.

— Kazałem pani być tu o 10-tej, ci chłopcy i dziewczęta czekają już od trzy kwadranse na 10-tą.

— Co pan chce dziś zdejmować? — spytała niecierpliwie, rzuciwszy głową.

— Głównie panią — rzekł zwolna Jack — proszę włożyć kostjum nr. 9. i zostawić swe kolczyki z perłami, ma pani grać rolę wygłodniałej chórzystki. Zdjęcia robimy w Griff Towers i przyrzekłem właścicielowi, że o 3 popoł. będziemy gotowi z robotą. Gdyby pani była Normą Talmadge, Glorją Swanson lub Lianą Gish, ostatecznie warto by czekać na panią, ale Stella Marra musi być punktualna — proszę nie zapominać o tem.

(C d n.)

—o—

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne. korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 180 zł. cała strona pod nagłówkiem (1 szal) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy Porta przekazów nie bonifikujemy - Uwaga Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł 7 00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODEK I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.